VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Administracji i Cyfryzacji (nr 129)**

z dnia 24 września 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Cyfryzacji (nr 129)

24 września 2015 r.

Komisja Administracji i Cyfryzacji, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Orzechowskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– dyskusję na temat przebiegu aukcji na rezerwację częstotliwości 800 MHz i 2,6 GHz.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Halicki** minister administracji i cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Jacek Silski** prezes Zarządu Polskiej Izby Radiodyfuzji Cyfrowej wraz ze współpracownikami oraz **Mirosław Śmiałek** wiceprezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji.

W posiedzeniu udział wzięły pracownice Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska** i **Grażyna Kućmierowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Cyfryzacji.

Witam wszystkich państwa. W szczególności witam pana ministra administracji i cyfryzacji Andrzeja Halickiego. Witam wszystkich posłów oraz gości.

W porządku posiedzenia Komisji mamy informację na temat przebiegu aukcji na rezerwację częstotliwości 800 MHz i 2,6 GHz. Czy są uwagi do porządku dziennego posiedzenia Komisji? Nie widzę. Stwierdzam, że wobec nie wniesienia uwag przyjęliśmy porządek posiedzenia Komisji.

Szanowni państwo, informacja ma związek z tym, że aukcja na te częstotliwości trwa już ponad pół roku. Są zadeklarowane określone kwoty i jest trochę emocji z tym związanych, czyli z postępowaniem w tej sprawie. Jeśli chodzi o informacje, które uzyskaliśmy w drodze pisemnej, to są one dostępne na państwa posłów iPadach. Są dwie informacje prezesa UKE, jest również informacja PIIT. Mam nadzieję, że państwo zapoznaliście się z tymi informacjami.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego posiedzenia Komisji. Bardzo proszę pana ministra Halickiego o przedstawienie informacji.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Dziękuję, panie przewodniczący, dziękuję za zaproszenie. To chyba drugie zaproszenie w tej sprawie. Zatem, dziękuję za zainteresowanie.

Nie ma wątpliwości, że wszyscy jesteśmy ciekawi, jak zakończy się ten proces. Oczywiście, nie muszę przypominać, że jeśli chodzi o przebieg samej aukcji, to za jej przebieg odpowiada UKE. Z punktu widzenia interesów państwa, interesów obywateli nie jest bagatelnym to, w jaki sposób i jak szybko Polacy będą mieli dostęp do szybkiego szerokopasmowego internetu. Interes publiczny i interes społeczny jest bez wątpienia tym, który z mojego punktu widzenia jest najistotniejszy.

Przypomnę, że w tym procesie jesteśmy narażeni na kary. Polska jest spóźniona w tej chwili o 2 lata i 9 miesięcy w kwestii udostępnienia pasma. Przypomnę również, że na mocy ugody sprzed dwóch lat, tylko jeden podmiot ma dostęp do pasma i, co więcej, rozpoczął użytkowanie tego pasma. Jest to ponad 4 tys. masztów w Polsce. Ponad połowa z nich w tej chwili funkcjonuje i działa. Oczywiście, jesteśmy również świadkami pewnego dość silnego lobbingu, ponieważ tam, gdzie jest mocna konkurencja, występuje lobbing. Dlatego, z mojego punktu widzenia, oczywistym jest, że rozporządzenie, które będzie miało charakter ogólny, pomoże usprawnić proces. Jest to pożądane by, po pierw-

sze, nie doprowadzić do sytuacji monopolistycznej, a jeśli myślimy o rynku i jego użytkownikach, to nie jest to w niczyim interesie. Również by nie prolongować opóźnienia, które grozi nam karami i sankcjami z tytułu zainteresowania Komisji Europejskiej – oraz naszych własnych interesów.

Tyle z mojej strony. Raczej oczekuję pytań.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Czy są jakieś głosy ze strony państwa posłów? Pan poseł Mężydło. Później w kolejności pani poseł Hrynkiewicz.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, odniósł się pan do tego, że mamy opóźnienie w rozdzieleniu dywidendy cyfrowej, ale mieliśmy opóźnienie, jeśli chodzi o cyfryzację, zatem jest to naturalna przyczyna. Natomiast z tego powodu, szczęśliwie się złożyło, że ze względu na opóźnienie zyskaliśmy, ponieważ pojawiła się nowa technologia i możemy wykorzystać pasmo w inny sposób niż zrobiły to wcześniej inne państwa. Wówczas pasmo można było wykorzystać wyłącznie w technologii LTE. Technologia miała znacznie mniejsze możliwości niż technologia LTE Advanced. Technologia LTE Advanced potrzebuje szerszego pasma niż pasma, na które jest podzielona dywidenda z częstotliwości 800 MHz. Możemy zyskać przewagę konkurencyjną w stosunku do UE jeśli chodzi o realizację programu Europejskiej Agendy Cyfrowej. Może tak być, ponieważ będziemy mogli dotrzeć do najbardziej odległych zakątków Polski, gdzie dziś Internet jest niedostępny, drogą radiodyfuzji. Będziemy mogli dostarczać tą metodą i w tej technologii sygnał, który będzie miał nawet lepsze parametry niż określa EAC. Warto z tego skorzystać.

Pojawiły się propozycje, jak rozwiązać to technicznie. Stworzyć jedną sieć lub kilka sieci. Zmusić operatorów, by udostępnili w pełni konkurencyjnie swoje sieci. Jednak wówczas będą one miały ograniczony zasięg terytorialny do ¼ kraju. Nie możemy zmarnować tego, że mamy opóźnienie, ponieważ wbrew pozorom jest ono dla nas korzystne. Niemcy już dziś wykorzystują pasmo 700 MHz, by budować to, co daje nam dziś możliwość 800 MHz. Jest tak, mimo, że międzynarodowe organizacje telekomunikacyjne nie uchwaliły jeszcze jak wykorzystać 700 MHz. My, zgodnie z prawem międzynarodowym, z prawem unijnym itd., możemy budować system szerokopasmowego Internetu, który będzie doskonalszy niż w innych krajach. Nie przejmowałbym się tym specjalnie. Zwracaliśmy uwagę, że aukcja jest źle przygotowana, nie daje możliwości wykorzystania możliwości, i że jest to pójście za innymi państwami. Dlaczego mamy iść za innymi państwami, skoro mamy możliwość wyprzedzenia całej UE jeśli chodzi o parametry Internetu szerokopasmowego, jeśli będziemy go budowali metodą radiową.

Natomiast pan powiedział, że dziś tylko jeden podmiot użytkuje pasmo, ale myślę, że gdyby aukcja została przeprowadzona bez błędów, o których mówiliśmy w konsultacjach społecznych, na te częstotliwości i gdyby rezerwacja nie była aukcją, a przetargiem – bo jest to sprawdzona i dopracowana legislacyjnie metoda – to już mielibyśmy rozdysponowane resztę pasma. Myślę, że również ta jedna cząstka, czyli jedno pasmo z zakresu 800 MHz, które posiada jeden podmiot, również zostałoby włączone do tego, by poprawić parametry szerokopasmowego Internetu w technologii LTE Advanced. Taka możliwość istniała i to się przewijało w artykułach eksperckich, które się ukazały w prasie specjalistycznej i ogólnej.

Chcę, by odniósł się pan do tego nie w sposób, że dziś jest konkurencyjność. Konkurencyjność wcale nie jest wielka, ponieważ inne podmioty, które nie operują w tym pasmie, mają technologię LTE w innych pasmach. Nie będzie można zbudować LTE Advanced, jeśli zostanie ona w taki sposób zagospodarowana.

Mam pytanie, jak pan się odnosi do propozycji, którą Rada do Spraw Cyfryzacji przedstawiła w ostatnich dniach? Jak to wygląda? Jest to słabo dostępne.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Rada nie przedstawiła propozycji.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Proszę?

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Rada nie przedstawiła propozycji.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Ale mówi się o tym. Chyba zespół w Radzie do spraw… wypracował stanowiska dające trzy możliwości dotyczące tego rozporządzenia, które pan zaproponował, a które spotkały się z ogromną krytyką konstytucjonalistów.

Proszę, by również odniósł się pan do opinii pana prof. Chmaja i prof. Ryszarda Piotrowskiego, który o tym mówią.

To są moje pytania.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Dziękuję bardzo panu posłowi Mężydle.

Do głosów mam również zapisanych panią poseł Józefę Hrynkiewicz i Adama Rogackiego. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chce się dopisać? Jeśli nie, to zamykam listę.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, panie…

Poseł Antoni Mężydło (PO):

W pierwszej turze pan zamknął listę.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Nie ma drugiej tury.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Panie ministrze, szanowni państwo, kwota, która została zadeklarowana w procesie aukcyjnym, jest…

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Przepraszam, pani przewodnicząca, ale prosiłem, żebyśmy się zmieścili w godzinę.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Dobrze.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Pan przewodniczący ogranicza, ale w godzinę możemy bardzo wykorzystać swój czas.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Mam bardzo krótkie pytanie. Mówię o dużych pieniądzach, ale…

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Pani przewodnicząca ma głos, proszę bardzo.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Pytanie jest krótkie. Kwota jest fantastyczna, ale chcę zapytać o dwóch aspektach tej kwoty, którą uzyskaliście. Po pierwsze, w związku z zarzutami o nieprawomocność aukcji i zmiany, które nastąpiły, otóż, jakie są koszty wynegocjowania lub wytargowania tej kwoty w procesie aukcyjnym dla budżetu państwa? Prawdopodobnie trzeba będzie zapłacić za nieprawomocność postępowania. Myślę, że właśnie dlatego pani Gaj nie chce dziś odpowiadać na te pytania.

Drugie pytanie dotyczy tego, na kogo – a jest to oczywiste, że koszty aukcji i fantastycznych kwot, bo blisko 7 mld zł, ostatecznie przerzucimy na gospodarstwa domowe. Prawda? Jeżeli dziś chcemy to przerzucić na gospodarstwa domowe, to, panie ministrze, musimy pamiętać, że przeciętny dochód gospodarstwa domowego to 1340 zł. Takie są dane GUS. A 60% gospodarstw domowych osiąga dochody poniżej 800 zł na osobę w rodzinie. A 40% poniżej 600 zł na osobę w rodzinie. Gdy policzymy, jak rozkładałyby się opłaty dla gospodarstw domowych, okazuje się, że będą bardzo drogie.

Tymczasem dziś uruchamia się telemedycynę i różnego rodzaju przedsięwzięcia, które przecież kosztują. Nie podejrzewam, że przedsiębiorstwa, które biorą udział w aukcji, to przedsiębiorstwa podobne do Caritasu. Są to przedsiębiorstwa, które muszą odzyskać środki, które włożyły, a także zarobić na tym.

Chcę zapytać o racjonalność ekonomiczną takiego przedsięwzięcia, jak ta aukcja. Drugie moje pytanie dotyczy prawomocności tej aukcji i następnie konsultowanego projektu rozporządzenia, które pan wydał, a które ma wejść w życie 1 października. Zarzuca się podważanie zasady zaufania do państwa i prawa, a także zasady, że prawo nie może działać wstecz. Są również zastrzeżenia zgłaszane przez środowiska związane z sektorem gospodarki, że taki charakter ma ten projekt rozporządzenia, który pan wydał.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej.

Pan poseł Adam Rogacki.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Rogacki (niez.):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo. Chcę zacząć od podstawowego pytania, czy rozporządzenie zostało już podpisane przez pana ministra? Jako Komisja rozmawiamy, spotykamy się, by rozmawiać na temat potencjalnego, a być może to mleko się już wylało. Chcę zapytać, zwłaszcza w kwestii, bo w trakcie wypowiedzi pana posła Mężydły, co do opinii działającej przy ministerstwie Rady do Spraw Cyfryzacji, pan minister wrzucił wtrącenie, że nie było takiej opinii. A przecież wszyscy wiemy, przynajmniej medialnie pojawiła się informacja, że taka opinia była. Opinia przez niektóre media jest cytowana, więc może ją przytoczę: „zakres i brzmienie nowelizacji rozporządzenia w kształcie zaproponowanym przez MAC, tworzy znaczące ryzyka prawne dla stabilności rozstrzygnięcia toczącego się procesu aukcyjnego, praw uczestników tego procesu oraz przyszłych beneficjentów procesu rezerwacji częstotliwości, w wyniku czego należy liczyć się z wieloletnim brakiem bezpieczeństwa regulacyjnego dla tych podmiotów".

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

A co pan teraz cytuje?

Poseł Adam Rogacki (niez.):

Informacja podana przez portal *wyborcza.pl*, tytuł artykułu: „RDC: rozporządzenie MAC w sprawie aukcji LTE narusza prawa jej uczestników". Jest to depesza PAP.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Chcę poinformować pana posła, że uczestniczyłem w posiedzeniu RDC. Rada – jej gremium – po pierwsze, nie podziela tego stanowiska, po drugie, Rada nie wydała na ten temat żadnej opinii. Nawet zespół telekomunikacyjny Rady, który jest ciałem otwartym, również nie wydał takiej opinii.

Proszę o sprostowanie przewodniczącego RDC, ponieważ jest to nieprawda.

Poseł Adam Rogacki (niez.):

W takim razie rodzi się pytanie, czy MAC występuje w takich przypadkach o sprostowanie do informacji, które pojawiają się publicznie?

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Ponieważ pan to teraz zacytował publicznie, mówię, że jest to nieprawda i prostuję. A przewodniczącego RDC poproszę o sprostowanie, ponieważ jest to nieprawda.

Nie ma takiej opinii.

Poseł Adam Rogacki (niez.):

Panie ministrze, jest to depesza PAP. To tylko pokazuje, jak funkcjonuje…

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Nie ma opinii tego ciała w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Pan poseł Rogacki, bardzo proszę.

Poseł Adam Rogacki (niez.):

Panie ministrze, w rekomendacjach RDC jest to kwestia kluczowa.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Stanowisko jest nieścisłe.

Poseł Adam Rogacki (niez.):

Jeżeli MAC i pan minister ma radę specjalistów ds. cyfryzacji i specjaliści opiniują rozporządzenie w taki sposób, to być może ministerstwo żyje w innej świadomości i rzeczywistości niż w tej, którą mamy przedstawioną.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Czy uczestniczył pan w posiedzeniu tej rady? Bo ja tak.

Poseł Adam Rogacki (niez.):

Oczywiście, że nie uczestniczyłem.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

No właśnie.

Poseł Adam Rogacki (niez.):

Natomiast cytuję depeszę PAP. Nie wymyśliłem sobie tego, ani nie zmyśliłem. Myślę, że być może… Pytanie, czy taki dokument został przygotowany przez RDC?

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Nie. Nie został przygotowany.

Jeszcze raz wyjaśniam. Otrzymałem trzy propozycje od ekspertów zespołu telekomunikacyjnego, które nie były podpisane z imienia i nazwiska. Odnosi się pan do tego dokumentu, a nie do dokumentu, który przyjmowałby jakiś zespół doradczy.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Ale to jest zespół doradców ministra.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Przepraszam, czy pan poseł Rogacki ma jeszcze pytania?

Poseł Adam Rogacki (niez.):

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Adam Rogacki (niez.):

Jestem pod wrażeniem, że pan minister przechodzi do porządku dziennego mówiąc o tych opóźnieniach.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Nie, nie przechodzę.

Poseł Adam Rogacki (niez.):

Może mam amnezję, ale wydaje mi się, że przez ostatnie 8 lat za wszelkie sprawy związane z cyfryzacją, z opóźnieniami cyfryzacyjnymi, o których mówił pan poseł Mężydło i pan poseł Halicki… Pan, panie ministrze, sam powiedział, że jest opóźnienie 2 lata i 9 miesięcy, że grożą nam kary. W takiej sytuacji, tworzycie relacje aukcji, która może trochę może trwać jak WOŚP, czyli do końca świata i o jeden dzień dłużej.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Właśnie o to chodzi, żeby nie trwała.

Poseł Adam Rogacki (niez.):

Żeby nie trwało, ale w takim razie jest pytanie, kto ponosi odpowiedzialność za tak przygotowaną aukcję? Wszyscy mieliśmy nadzieję, że dywidenda cyfrowa, z której mogliby skorzystać polscy konsumenci, zwłaszcza biorąc pod uwagę opóźnienia również w realizacji EAC lub w realizacji inwestycyjnej dotyczącej światłowodów, które są, ale jak patrzymy pod względem liczny użytkowników, którzy de facto mogliby z niej skorzy-

stać, wiemy nawet, że ostatnio ta liczba maleje, a nie rośnie. Dlatego wydaje się, że być może i prawdopodobnie konsumenci również czekali na to, by mieć szansą skorzystania z szybkiego Internetu. Tak jak bardzo często mówiło się, że autostrady i drogi są krwioobiegiem gospodarczym państwa, to dziś wszyscy musimy mieć świadomość, że tu dziś mówimy o krwioobiegu. Źle przygotowana przez instytucje rządowe aukcja powoduje, że dziś nie ma rozstrzygnięcia. Pan minister powiedział o opóźnieniach, że one z tygodnia na tydzień rosną. Należy być krytycznym co do tego, że nie jesteście w stanie tak tego przygotować, by de facto skorzystać z dobrodziejstwa szybkiego Internetu w dobrej cenie, na który wszyscy czekają. Trudno się nie zgodzić z moją przedmówczynią, panią prof. Hrynkiewicz, że wszyscy mamy świadomość, że kwoty, które zostaną zapłacone przez telekomy, które nie są instytucją dobroczynną – tak jak powiedziała pani profesor – prawdopodobnie zostaną „odbite" w koszcie końcowym. Zatem, de facto zapłaci za nie konsument.

Mając świadomość, możemy szczegółowo wnikać, czy informacje, które pojawiają się publicznie i negatywnie opiniujące planowane przez pana rozporządzenie, czy ekspertów, konstytucjonalistów lub bezpośrednich użytkowników rynku, rodzi się pytanie, po co próba zmiana reguł w trakcie gry? Wyobraźmy sobie, że dziś w Polsce śladem pana ministra idzie każdy prezydent, wójt, burmistrz, starosta, marszałek lub ktokolwiek zarządzający instytucją publiczną i po rozpisaniu przetargu, gdy wpływają oferty, również mówi – słuchajcie, są te oferty, ale nie są satysfakcjonujące z punktu widzenia naszego samorządu i teraz zmieniamy reguły. Jest łamana podstawowa zasada, o której wspomniała pani profesor – *lex retro non agit.* Są łamane zasady prawidłowej legislacji i zasady pewności prawa. Gdyby dziś każdy postępował tak, jak minister, dysponując publicznymi pieniędzmi lub chcąc rozdysponować jakiekolwiek publiczne dobro, to mielibyśmy standardy przynajmniej białoruskie. Nie wiem, jak funkcjonowałyby polskie firmy i polskie przedsiębiorstwa, ale na pewno nie mielibyśmy szans na jakiekolwiek inwestycje zagraniczne. W sytuacji braku pewności obrotu gospodarczego nikt nie chciałby wydać tu ani złotówki.

Pojawiła się również informacja, że jeden z udziałowców firmy P4, czyli operatora Play, zapowiedział dochodzenie dróg odszkodowawczych. Zatem może skończyć się tak, że w skutek niewłaściwego rozporządzenia, przynajmniej w opinii części konstytucjonalistów, które się pojawiały, może się okazać, że Skarb Państwa straci podwójnie, a właściwie potrójnie. Po pierwsze, podmioty, które nie mogą skorzystać, czyli polscy konsumenci – bo zostanie to oprotestowane – nie będą mieli szybkiego Internetu. Państwo Polskie będzie musiało zapłacić odszkodowania w skutek opóźnień z racji nieudostępnienia częstotliwości. A telekomy doskonale sobie zdyskontują straty w formie odszkodowawczej, biorąc pod uwagę rozporządzenie, które, myślę, że pan minister się nie dziwi, ale myślę, że jest to rozporządzenie bez precedensu i zmienia reguły w trakcie gry – przynajmniej z tego, co pamiętam w historii funkcjonowania polskich rządów.

Chcę zapytać, czy rozporządzenie zostało już wydane? Po drugie, czy w związku tą z sytuacją najlepszym dziś rozwiązaniem nie byłoby przyznanie się do błędu i powiedzenie: próbowaliśmy, ale nie potrafimy. Jako przykład mogę podać przykład niemiecki. Tam w okresie zmiany rządów, przy okazji wyborów parlamentarnych, na rok zawieszono rozdysponowanie częstotliwości, by dać szansę i by nie było to wykorzystywane i źle przygotowane w związku ze zmianą władzy. Należy powiedzieć, że nie potrafiliśmy i mamy ciągnącą się w nieskończoność aukcję, która nie da zamierzonego efektu w postaci szybkiego i korzystnego cenowo dla konsumenta Internetu LTE. Należy dać szansę dobrego i porządnego przygotowania tego następcom.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, myślę, że nieszczęśliwe jest przywoływanie standardów innych krajów, np. białoruskich, z szacunkiem dla Białorusi. Nie spotykamy się tu po to, by szukać kozłów ofiarnych i by szukać, kto ponosi odpowiedzialność, ale interesuje nas interes publiczny. Proszę, byśmy się na tym skupili.

Oddaję głos panu ministrowi.

Panie pośle, pan zadał już pytania i, jak sądzę, pan minister się odniesie do tego. Nie ma potrzeby, żeby pan dodatkowo zabierał głos w tej sprawie, w której wyjaśnienia za chwilę padną.

Pan minister Halicki, bardzo proszę.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Może nie po kolei, ale od końca. Pan Mężydło pytał o kwestie ciała doradczego, jakim jest RDC. RDC nie jest powoływana przeze mnie i nie jest to mój zespół ekspertów. Działa on na bazie i podstawie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne przy ministrze jako ciało, które w różnych obszarach wydaje opinie. W tej sprawie, czyli bardzo mocno technologicznej, akurat nie wydaje opinii oraz nie wydawała. Część komunikatu, który przeczytał pan poseł Rogacki, rzeczywiście, jest opinią, którą eksperci wskazani lub poproszeni przez zespół telekomunikacyjny przygotowali. Te trzy warianty, za które bardzo dziękuję zespołowi ekspertów, aczkolwiek ciągle anonimowych, ponieważ nie podpisali się pod dokumentem z imienia i nazwiska, przygotowanym dla mnie pod rozwagę. Przygotowane zostały propozycje wydania rozporządzenia, a więc nic innego jak dokładnie takiego samego mechanizmu, o którym rozmawiamy, w oparciu o te same artykuły ustawy o Prawie telekomunikacyjnym. Jest to m.in. art. 120, który określa ciągłość trwania procesów aukcyjnych i przetargowych, oraz art. 116, z którego właśnie korzystam, a którego w związku z tym nikt nie może zanegować jako podstawy do wydania rozporządzenia. Na podstawie retroaspektywności – rozmawialiśmy o tym na posiedzeniu plenarnym – możemy, i nie jest to działanie precedensowe, tworzyć rozporządzenia i normy prawne, które pozwalają w procesach ciągłych korzystać z nich właśnie dlatego, że procesy mają charakter ciągły.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

To jest pana interpretacja?

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Nie, jest to interpretacja Trybunału Konstytucyjnego, Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz wszystkich ciał, które tego rodzaju dokumenty analizują. Oczywiście, w tym wypadku również będą mogły analizować rozporządzenie.

Skoro eksperci owego zespołu telekomunikacyjnego, w oparciu o tę podstawę, przygotowali mi trzy propozycje wprowadzenia rozporządzenia, to proszę się posługiwać logiką – nie wymagam, by wszyscy byli ekspertami prawa. Dlaczego w tym samym momencie moje rozporządzenie, abstrahując od treści, jest niekonstytucyjne, a trzy warianty – tak bardzo znakomite, jak twierdzi pan poseł Mężydło – są konstytucyjne? Proszę mi pokazać różnicę.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Nie powiedziałem, że są niekonstytucyjne.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

A to dobrze.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Jeżeli pan mnie o to pyta, to powiem panu, że zachowują konkurencyjność rynku, natomiast to, co pan przygotował, jest bez zachowania konkurencyjności rynku, a to jest dla mnie najważniejsze.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

I tu proszę pana…

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Panie ministrze, jest to ratunek dla pana, by pan z tego skorzystał jako z dobrej rady.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Dziękuję bardzo.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

To może pana przed czymś uratować. Akurat nie pan opowiada za aukcję i za wady związane z aukcją, ale pani prezes UKE.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

O właśnie.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Należy zrozumieć dobrą wolę tych ludzi. Natomiast, przede wszystkim, martwiłbym się o konkurencyjność rynku, bo jest to najważniejsze.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Dziękuję panu posłowi za te słowa.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Pani profesor mówiła o niskich cenach usług. One wynikają wyłącznie z konkurencyjności rynku. W czasie kilkunastu lat – 14 lat – nic innego nie wprowadziliśmy, ale cały czas troszczyliśmy się o konkurencyjność rynku.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Panie pośle…

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Dziękuję bardzo panu posłowi za te słowa.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Pan minister ma głos. Proszę bardzo.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Dziękuję za to również, że zasugerował pan, że to pomoc dla mnie, ponieważ tak to traktuję. Dziękuję owym ekspertom oraz zespołowi za to, że dali mi możliwość analizy innych finałów wynikających z rozporządzenia, które miałbym na tej podstawie podjąć.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Stawiam na pierwszy warunek. Z tego, co powiedziałem w pierwszej kolejności mojej wypowiedzi.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

W związku z tym wszystkie trzy mogę dziś analizować przed państwem. Zachowując logikę, którą sam pan poseł zaproponował, moją troską jest, po pierwsze, szybki dostęp do pasma, czyli jak najszybszy. Przy czym, jeśli pan uważa, że wariant pierwszy, o którym pan dziś mówi, jest najlepszy, to on zakłada wstrzymania aukcji, czyli ponowne rozpoczęcie przygotowania innego procesu następnego i aukcyjnego z nowym regulaminem. Na pewno nie jest to szybkie rozdysponowanie pasma.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Ale najlepsze.

Tak samo mówiła pani prezes Gaj, gdy…

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Panie pośle, jesteśmy na posiedzeniu Komisji. Bardzo proszę o powstrzymanie się.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Przypomnę o tym, że jeden podmiot ma dziś możliwość korzystania w praktyce z części pasma, i na pewno z tego prawa korzysta, to proszę mi powiedzieć, że jest to element budowania konkurencyjności, czy nie? Nie zmuszam pana do odpowiedzi.

Przedłużenie tego procesu o kolejny rok lub półtora, bo mniej więcej jest to taki czas, po pierwsze, nie narazi nas na karę do 100 tys. euro dziennie. Jeśli pytamy o koszty, to wynikają one z nierozdysponowania pasma. To koszt, który poniesiemy jako państwo. Po drugie, nie opóźniamy procesu.

Utrzymuję logikę pana myślenia dalej, ponieważ jest ważna. Zatem wybieramy wariant budowania szybkiego dostępu do pasma, który oparty jest na konkurencji. Jest to istotne z punktu widzenia gospodarstw domowych – o co upomniała się pani przewodnicząca – ceny itd.

Kolejne warianty prowadzą do tego, by jeden podmiot mógł swoim wetem unieważnić cały proces. A trzeci wariant zakłada, że bez względu na cenę, każdy podmiot ma jeden blok. Zatem jest największe rozczłonkowanie, a jednocześnie można powiedzieć, że w ogóle nie ma charakteru aukcyjnego. Jest to przydzielenie, a nie wylicytowanie danego bloku. Pozostały finał miałby być jednym jedynym, który podlega licytacji.

Niezależnie od tego, że minister nie może ingerować w proces aukcyjny, ponieważ, jak sam pan słusznie zauważył, przygotowanie procesu, realizacja i wyegzekwowanie na końcu, czyli doprowadzenie do finału, leży w rękach prezesa UKE. Wszystkie trzy warianty bezpośrednio ingerują w proces. Mogę mówić tylko o zasadach ogólnych i tej filozofii się trzymam. Po drugie, mam na myśli interes społeczny i publiczny. Również minimalizowanie kosztów, o które pytała pani przewodnicząca.

Jeżeli jeden podmiot, bo o nim teraz mówimy – anonimowo, ale, oczywiście, wszyscy wiedzą, o kogo chodzi oraz jak jest kapitałowo powiązany, jeśli ma on dostęp do pasma, to m.in. ugoda wynikała z tego, że oszacowane straty na poziomie 1,5 mld, czyli dostęp do bloku, to mniej więcej wyszacowanie wartości dostępu do pasma. Otóż, pani przewodnicząca, zrobili to rynkowi eksperci, którzy upominali się o swoje straty. W tej chwili wartość jednego bloku w licytacji, którą państwo nazywacie absurdalnie wysoką, jest poniżej tej kwoty, czyli mniej więcej 1300 tys. zł, to cena minimalna. Jeżeli jest poniżej, to proszę zachować logikę, czy mamy absurdalnie wysokie ceny, czy akceptowane przez rynek już dużo wcześniej.

Jeżeli porównujemy się z innymi krajami, to, panie pośle Mężydło, proszę spojrzeć do tabelek. Jesteśmy poniżej cen europejskich. Mniej więcej jesteśmy w okolicach ceny średniej postępowań, które miały miejsce w innych krajach. Jesteśmy dużo poniżej Austrii, Niemiec.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Ale siła nabywcza…

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Tak, będziecie mówili, że siła nabywcza i będziecie porównywać siłę nabywczą. Jest to bardzo ważne, natomiast mówię tak, że najważniejszy jest dostęp i oferowanie usług na zasadzie konkurencyjności i, jeszcze raz – to de facto oznacza obniżanie cen, a nie budowanie monopolu. Nie pozwalanie jednemu podmiotowi na to, by de facto realizował ten monopol.

W związku z tym, wracamy do podstawy prawnej, o której w tej chwili rozmawiamy. Jest to rozporządzenie. Pani poseł Hrynkiewicz zapytała o ewentualne koszty, gdyby podmiot skarżący uzyskał efekt w postaci orzeczenia sądowego, czyli udowodnił swoje straty. Oczywiście, nie jestem w stanie odpowiedzieć, ponieważ taki proces musiałby się toczyć przed sądem. Po drugie, nie MAC jest stroną, ale UKE – jeszcze raz to przypominam, bo Urząd prowadzi proces aukcyjny. Mam nadzieję, że licytujący menagerowie, którzy prowadzą bilans kalkulacji, czynią to w sposób umysłowo sprawny. Nikt nikomu nie każe licytować kolejnych sum. Ten proces trwa. Pani przewodnicząca, nikt niczego nie zatrzymał i nikt na razie niczego nie zrobił. Problem polega na tym, by rzeczywiście proces doszedł do pozytywnego finału.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Czemu trwa tak długo?

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Czemu trwa tak długo? Otóż, proces aukcyjny w Polsce trwa długo, ale nie tak długo, jak gdzie indziej. Przypomnijmy sobie ponad 200 sesji aukcyjnych i nieaukcyjnych w Finlandii i ponad 9 miesięcy. Teraz możemy powiedzieć, że jesteśmy w połowie procesu, który miał miejsce w Finlandii. Jednak nie jest to powód, by być dumnym.

Jeżeli poseł Mężydło pyta o przygotowanie, pyta poseł Rogacki o przygotowanie procesu to, oczywiście, UKE przygotował regulamin i proces oraz jest za niego odpowiedzialny. Zatem, nie ministerstwo i to nie pytanie do mnie. Widząc i zastanawiając się nad przyjętymi regulacjami, oczywiście, widziałem i miałem pewne uwagi. Czy można było reagować wcześniej? Jestem osobą otwartą i jeśli chodzi o kontakt, również jeśli chodzi o środowisko telekomunikacyjne. Takie spotkania się odbyły. Muszę powiedzieć, że podjąłem już wcześniej, tj. kilka miesięcy temu, próbę uregulowania prawnego, które ułatwiłoby zakończenie procesu. Spotkało się to z nieprzychylnym przyjęciem uczestników spotkania. Zatem tzw. konsultacje społeczne z partnerami zakończyły się wynikiem negatywnym, co zresztą dziś nie ma miejsca. Nie jest prawdą, że wszystkie firmy jedno-

znacznie negatywnie podchodzą do rozporządzenia. Zobaczymy jak będzie wyglądała rzecz w praktyce.

Jeszcze raz przypominam: nikt nikomu nie każe licytować. Nikt nikogo nie zmusza do tego, by przebijać konkurenta. Jest to proces rynkowy. Natomiast, jeśli ktoś mi proponuje, bo pan przed chwilą opowiedział się za pewnym wariantem i proponuje mi interwencję, która łamie standardy i na pewno nie ma rynkowego charakteru, to, panie pośle, raczej bym się pod takim wnioskiem nie podpisał. Proszę mi nie opowiadać o wariantach, których nie akceptuję. Uważam, że nie są dobrym rozwiązaniem. Jeśli myślimy o ich skutku, który oznacza tylko jednego beneficjenta, to, panie pośle, ostrożnie z takimi rekomendacjami, bo zaraz się zagonimy w brak obiektywizmu – mówiąc delikatnie.

Nie zarzucając sobie złej woli, bo nie zobaczą państwo tego z mojej strony i nikt nie może tego mi zarzucić, mając na uwadze troskę o obywateli, którzy mają prawo do tego, co jest dobrem cywilizacyjnym, ale również dostęp operatorów do rzadkiego pasma, którym jest pasmo dedykowane szybkiemu Internetowi, zrobić to jako Polska najszybciej i najsprawniej.

Wątek ostatni. Wariant kooperacji i budowy sieci. Otóż wszystkie trzy warianty cały czas są możliwe, co wszyscy podkreślają. Problem polega na tym, że po drugim etapie postępowania aukcyjnego, a więc jego finale, czyli możliwości wyznaczenia sobie ostatniej rundy licytacji, jako licytacji bez granicy, tj. nielimitowanej ostatniej finalnej aukcji, następuje najważniejsza część procesu, czyli rozdysponowanie pasma i proces rezerwacyjny. Jest to zadanie, które prowadzi UKE z podmiotami, które wygrały i są tymi, które będą miały szansę doprowadzić do rezerwacji. Możliwość współpracy jest wręcz pożądana i wskazywana przez UKE jako ta, która byłaby najlepszym rozwiązaniem. Problem w tym, by podmioty chciały współpracować ze sobą i realizować ten cel.

Na koniec, nawet po wylicytowaniu poważnych kwot – bo kwoty są poważne i wydatki ze strony operatorów też są poważne – nie muszą podjąć procesu rezerwacyjnego. Wówczas następny podmiot ma szansę to uczynić. Proszę zauważyć, że moje rozporządzenie, jeżeli czyni możliwość zakończenia aukcji – i mam nadzieję, że pani prezes UKE skorzysta z tego rozporządzenia – to jest właśnie wyjście naprzeciw dokładnie tym wszystkim oczekiwaniom, o których powiedział na samym początku pan poseł Mężydło.

Pan poseł Rogacki zapytał o to, czy i jakie rozporządzenie wydam – to tak, jestem zdecydowany i wręcz powiem to w formie dokonanej. Rozporządzenie w kształcie, który zaproponowałem i uważam za właściwe, zostanie skierowane do realizacji z datą 1 października.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Pierwszego października?

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Tak jest.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Dziękuję panu ministrowi.

Widzę, że jeszcze są głosy. Pan poseł Mężydło i pan poseł Rogacki. Czy jeszcze ktoś chce?

Panowie posłowie, ci, którzy będą zabierać głos, proszę nie dłużej niż 2 min.

Pan poseł Mężydło.

Proszę bardzo.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Przede wszystkim to, co pan minister mówi o przewadze jednego podmiotu – panie ministrze, w Polsce obowiązuje kontynuacja władzy, to musi mieć pan za to pretensje do siebie jako do MAC. Pasmo częstotliwości trafiło do tego podmiotu, decyzją administracyjną ministra, a nie musiało trafić. Można było ten spór rozwiązać inaczej, a nie dając temu podmiotowi to pasmo częstotliwości.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Pełna zgoda, ale jest to gdybanie w historii. Dwa lata temu nastąpiła ugoda i wówczas…

Poseł Antoni Mężydło (PO):

No tak, ale za tę decyzję winę ponosi… Jeżeli kiedyś dojdzie do wyjaśnienia tej sprawy i do rozwiązań przed Trybunałem lub przed sądem lub jakimkolwiek sądem, bo Trybunał też jest sądem, to myślę, że nie będzie winny pomiot, który był w sporze, ale minister, bo była to decyzja administracyjna.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Panie pośle, nie winię żadnego podmiotu. Gdybym był menagerem firmy X i byłbym w tej sytuacji, pewnie skorzystałbym ze wszystkich możliwości prawnych, by wydać mniej lub w ogóle nie wydać.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Dobrze, ale zostawmy to.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Czy już pan poseł skończył?

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

To jest historia.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Panie ministrze, wariant, który wspieram, wspieram nie tylko ze względu na konkurencyjność rynku, ale również na możliwości rozwoju cywilizacyjnego, jakie stoją przed Polską, oraz, by się wybronić przed innymi zagrożeniami jeśli chodzi o rynek pracy, inwestycje zagraniczne itd. Zbudowanie LTE Advanced jest czymś nieporównywalnie większym od tego, co mamy dziś, oraz od tego, co realizuje podmiot oraz inne podmioty na innych częstotliwościach itd. Chyba nie zachodzi…

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Nie oskarżam pana.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

UOKiK nie mówi o podmiocie dominującym. To nie jest podmiot dominujący, bo akurat technologię LTE można realizować na innych częstotliwościach, które posiadają inne podmioty.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Nie oskarżam pana, ale prosiłem o to rok temu.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Proszę już…

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Jeszcze odniosę się do ceny. Jeśli porównuje pan ceny w liczbach bezwzględnych, to jest to porównywalne do krajów UE; rzeczywiście, zgadzam się.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Nie, jest to w przeliczeniu na jednego.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

W przeliczeniu przez siłą nabywczą społeczeństwa cena jest znacznie większa.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

W przeliczeniu na jednego mieszkańca. Powiedziałem o porównywalności w przeliczeniu na jednego mieszkańca.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Ale, panie ministrze, jeżeli się porównuje ceny, to należy uwzględnić i przeliczyć również przez siłę nabywczą pieniądza.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Pan poseł Rogacki.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

A co do opóźnienia, to mówił pan, że 100 tys. na dzień to nie jest żadna kwota jeśli uzyskalibyśmy efekt cywilizacyjny, o którym mówię.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Dziękuję. Pan poseł Rogacki ma głos.

Poseł Adam Rogacki (niez.):

Panie ministrze, szanowna Komisjo, będę miał trzy pytania. Ciekawe zjawisko, bo minister konstytucyjny przychodzi do Sejmu, siedzi pan pod godłem RP i w sprawie bardzo ważnej dla Polaków i polskich konsumentów, wspominając wcześniej, że ta kwestia jest zagrożona lobbingiem, dwukrotnie powołuje się pan na opinię anonimowych ekspertów. Chcę zapytać, czy to jest standard tego rządu i pana jako ministra, że pan, biorąc i wydając rozporządzenie, bierze pod uwagę opinię anonimowych ekspertów?

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Błagam pana o powagę. Jeżeli pan przed chwilą prawie zmuszał mnie do ich przyjęcia, powiedziałem, że zespół telekomunikacyjny, który mi przedstawił dokument jako zespół, a dokładnie pani przewodnicząca zespołu, jako dokument napisany przez ekspertów, ale dokładnie nie wiem przez jakich, to powiedziałem to na marginesie. Dziękuję zespołowi, że dostałem tę propozycję. I proszę nie odwracać kota ogonem. Przed chwilą chcieliście państwo, żebym jedno z tych rozporządzeń przyjął jako własne.

Poseł Adam Rogacki (niez.):

Panie ministrze, nie wiem, dlaczego pan mówi, że przed chwilą państwo chcieli?

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

No tak właśnie.

Poseł Adam Rogacki (niez.):

Zadałem tylko konkretne pytanie. Czy pan podpisał już to rozporządzenie? Nie uzyskałem odpowiedzi. Proszę powiedzieć – tak czy nie? Czy pan podpisał rozporządzenie?

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Czy pan już skończył?

Poseł Adam Rogacki (niez.):

Nie.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

To proszę bardzo.

Poseł Adam Rogacki (niez.):

Panie przewodniczący, jesteśmy na posiedzeniu Komisji sejmowej i jest pan minister; fajnie, że powiedział, że ma godzinę, może następnym razem przyjdzie i powie, że ma 15 min.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Ale pana czas upływa.

Poseł Adam Rogacki (niez.):

Dlatego chcę uzyskać odpowiedź na pytanie? Proszę odpowiedzieć.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Proszę cofnąć taśmę i odsłuchać, co powiedziałem. Tak, przyjąłem rozporządzenie w wersji własnej jako to, które przekażę do realizacji z dniem 1 października.

Poseł Adam Rogacki (niez.):

Rozumiem. W związku z tym chcę zapytać o ekspertów. Dwukrotnie pan o tym mówił, że jest to dokument przygotowany anonimowo, nie podpisany przez ekspertów, więc pan nie wie. Wydaje mi się, że mówiąc o jakiejkolwiek dobrej legislacji lub chcąc polegać na jakichkolwiek ekspertach, mając w tej kwestii pojawiające się w opinii publicznej opinie konstytucjonalistów co to tego rozporządzenia, którzy są podpisani z imienia i nazwiska, warto byłoby wiedzieć, kto tego typu rozwiązania proponuje. Rozumiem,

że nikt z nas nie jest w stanie znać się na wszystkim, również pan minister, ale powoływanie się na zespół anonimowych ekspertów jest w tej sytuacji mało poważne.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Ale to wy się powołaliście. Pan czytał to jako bardzo ważny dokument.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Adam Rogacki (niez.):

Czytałem depeszę PAP o przygotowanym dokumencie. Pan mówi, że ten dokument przygotowali anonimowi eksperci, więc gratuluję profesjonalizmu.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Proponuję wnikliwie czytać.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Proszę bardzo. Jeszcze z tej strony była chęć zabrania głosu.

Prezes Zarządu Polskiej Izby Radiodyfuzji Cyfrowej Jacek Silski:

Jacek Sielski Polska Izba Radiodyfuzji Cyfrowej. Nie chcę powtarzać argumentów, które podziela całe środowisko, może z wyjątkiem jednego podmiotu, ale chcę, panie ministrze, odnieść się trochę historycznie. Działalność społeczną prowadzę od 1992 r., czyli jestem jednym z założycieli Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji o dużych zasługach dla całego środowiska i sektora elektronicznego. Pamiętam kilka przypadków, które mógłbym zacytować, ale nie mamy czasu, gdzie rządzący, administracja, ministrowie, upierali się. Później ponieśli klęskę, ale wcześniej przez 2 lub 3 lata ponosiliśmy straty. Takim przykładem jest wprowadzenie akcyzy na sprzęt satelitarny. Coś takiego głupiego. Tłumaczyliśmy wówczas ministrom, by tego nie robili. I co było? Otóż, 2,5 roku przemytu. Kilkaset mln zł straconych. Po co to robić? Środowisko powinno wiedzieć lepiej niż ministerstwo, ponieważ w tym pracujemy. Radzimy, jak podejść do tego, by nie łamać prawa. Chcę zwrócić uwagę na pracę Kancelarii prezydenta Komorowskiego pt. „System stanowienia prawa w Polsce”; „Zielona księga”, pkt 6. Tam wyraźnie się o tym mówi, jak nie wolno i jak nie powinno się robić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan minister ma głos. To już ostatni głos na dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Jeszcze ja chciałem.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Nie, jest to ostatni głos na dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Bardzo proszę, pan minister ma głos.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Mogę?

Pan minister mi daje.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Proszę bardzo, panie pośle.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Panie ministrze, pan wielokrotnie odnosił się i gestami, i słowami do mojej propozycji, którą panu złożyłem, że opowiadam się za pierwszym wariantem. Jeżeli byłaby wola takiego rozwiązania, zresztą podzielanego przez całe środowisko poza jednym podmiotem – jak powiedział pan przez chwilą – to mogę przygotować prawne rozwiązanie, które

nie będzie łamało konstytucji, zasad legislacyjnych, nie będzie działało wstecz itd. Będzie to rozwiązanie techniczno-prawne. Mogę w tym współuczestniczyć, pomóc panu przygotować i będzie *lege artis*.

Poseł Adam Rogacki (niez.):

I nie anonimowe.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Będzie korzystne również dla rozwoju cywilizacyjnego Polski. Nie tylko gospodarki, ale również… Jeżeli pan się zgadza, to takie możliwości istnieją, ale trzeba mieć wolę. Czy ma pan wolę? Czy przejawia pan wolę? Służę pomocą.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Dziękuję bardzo za deklarację panu posłowi. Pan minister, bardzo proszę.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Również panu bardzo dziękuję i zapraszam od razu do współpracy. Zapraszam również Izby, które zapraszałem już wielokrotnie. Przed nami kolejny krok, czyli 700 MHz itd. Obyśmy nie popełnili błędów obecnego procesu.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Za 5 lat lub więcej.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Nie, dużo szybciej powinniśmy przystąpić do pracy, by za 5 lat nie było problemu, o którym dziś rozmawiamy.

Natomiast reprezentantom Izb chcę przypomnieć, że bardzo cenię ich głos i każdą konsultację. Byliśmy i jesteśmy świadkami płatnych ogłoszeń i różnych działań, które mają charakter… Jeszcze raz to powiem, bo nie neguję tego prawa i dobrze, że taki głos jest słyszalny i zwraca uwagę na wątki, które dla mnie są bardzo istotne i które analizuję. Ale te wszystkie działania sygnują dziś dwa podmioty na sześć, które postępują i występują w całym postępowaniu. Proszę nie nadużywać ważnego wizerunku Izb, bo one reprezentują więcej podmiotów niż jeden lub dwa podmioty, ale nie reprezentują całego środowiska, bo to jest demagogia. Służę również innymi opiniami na ten temat.

Zamykając dyskusję, mam nadzieją, że proces dobiegnie finału, ponieważ jest to w interesie Polaków i interesie publicznym państwowym. Bez wątpienia stojąc na jego straży, powodowany troską, przyjąłem decyzję o pewnego rodzaju pomocy – jeśli chodzi o ten proces. Jest to podstawa prawna, z której Urząd może skorzystać. Mam nadzieję, że UKE przeprowadzi proces do końca skutecznie i sprawnie. Nie mam wątpliwości, że polemik prawnych będziemy mieli jeszcze wiele – tak jak w każdym postępowaniu przetargowym lub innym. Pewnie jeszcze będą one trwać.

Należy pamiętać o interesie nadrzędnym, czyli o tym, od czego zaczął pan poseł Mężydło. W interesie wszystkich jest, by jak najszybciej dostęp do szybkiego Internetu mieli wszyscy obywatele na zasadzie konkurencyjności. Na zasadzie najlepszej oferty i najlepszej cenowej oferty.

Dziękuję serdecznie. Jeszcze raz przypomnę, że nie odpowiadam za proces. Jestem tu, ponieważ państwo mnie poprosili. Panie przewodniczący, nie dziwię się, że UKE jest nieobecny. To była tak dygresja.

Jeżeli proces jest w toku i proces ma…

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Chcę zapytać pana przewodniczącego, czy pani prezes uprzedziła o nieobecności pana ministra?

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Mnie? Nie jest moim pracownikiem.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

A pana przewodniczącego?

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Tak.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki:

Nie dziwię się, że pani prezes, przy otwartej kurtynie, kamerach itd., rzeczywiście, jako osoba odpowiedzialna, o takich rzeczach się nie wypowiada i nie uczestniczy, właśnie po to, by nie było perturbacji.

Bardzo serdecznie dziękuję i dziękuję za zainteresowanie sprawą. Dziękuję za pomoc, intencję i polemikę.

Przewodniczący poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Dziękuję serdecznie. Proszę pamiętać, że proces jest w toku.

Bardzo dziękuję panu ministrowi i współpracownikom oraz wszystkim, którzy przybyli na posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu posłom.

Zamykam posiedzenie Komisji.